GAZETA PORANNA

■ ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW ■

Nr 6933. Lwów, środa, 2 stycznia 1924. Rok XV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedyńczego egzemplarza 100.000 Mp. Na dworcach poza Lwowem 120.000 Mp. | Redaktor Naczelny JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). Adres Administracji: Lwów, ul. Pocwale 3. (Tel. 73 i 291). Telefon Redaktora Naczelnego 290. Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192

Pod znakiem złotego franka.

Z Gwiazdą Noworoczną.



RYSUNEK SPORZĄDZONY WEDLE OBRAZU ARTYSTY-MALARZA PIOTRA STACHIEWICZA.

Na przełomie dwóch lat.

Lwów, 31. grudnia.

Cicho, przez tych tylko żegnany, których stać na to, usuwa się w przeszłość rok 1923. Bez perspektywy historyka, ale z bezpośredniem wrażeniem naocznych świadków uczyńmy małe zestawienie z wypadków, jakie rok ten z sobą przyniósł.

I u wstępu zaryzykować można przypuszczenie, że w dziejach powszechnych rok 1923 nie stworzy daty przełomowej. Po wstrząśnieniach lat ostatnich, po kataklizmach wojennych, po konferencjach pokojowych, po gorączkach rewolucyjnych, jest ów rok

okresem rekonwalescencji,

jaką przechodzą wyczerpane państwa i narody. Goją się rany. Jako okres pośredni między zdrowiem i chorobą obfituje on w częste kryzysy i przesilenia, w nierzadkie lokalne recydywy, przyczem szczególne trudności piętrzą się około

odbudowy gospodarczej.

Życie nad stan, jakiem jest wojna, czerpanie bez rachunku i rezerw bogactwa narodowego pociąga za sobą **ów brak równowagi** w budżetach współczesnych, jaki ciężką zmorą przygniata i przemysł i handel i życie polityczne i kulturalne narodów. Jako reakcja przeciw tym niedomaganiom rodzi się z jednej strony **zniecierpliwienie i szukanie wyjścia w środkach gwałtownych**, z drugiej zaś przekonanie, że ów deficyt we wszystkich dziedzinach wyrównać może tylko **wzmożona intenzywność pracy**, że na tę pracę skazane jest bez apelacji pokolenie obecne, jeśli pokolenie przyszłe znaleść się ma w warunkach lepszych, że wreszcie **odrobić** trzeba to, co uległo zaniedbaniu, zanim przystąpić będzie można do pracy twórczej, do pracy nad postępem.

W życiu politycznem

zmiany, wywołane wojną światową, zaznaczają się w sposób inny, ale w stopniu równie silnym. Mimo prac dyplomacji trwają wciąż rozsiane po całej Europie **ogniska zapalne**, z których część ulega powolnej likwidacji, część jednak przechodzi w stadjum przewlekłe i kryjąc w sobie zarzewie nowych powikłań wskazuje, że w traktatach pokojowych należy niejedno zrektyfikować, o ile pokój, tak krwawo okupiony, ma być trwały.

Znaczne stosunkowo przeobrażenia dokonały się w życiu wewnętrznem społeczeństw. Treścią ich jest wzmagające się wciąż przeświadczenie, że

parlamentaryzm nie dorósł do wymogów chwili,

że w epoce, żądającej zarządzeń szybkich i radykalnych, parlament jako ciało zbiorowe i rozbite w sobie powoduje tylko przeciąganie się kryzysów. Powstaje stąd tendencja do złożenia rządów w ręce jednostek silnych lub grup jednolitych i zdyscyplinowanych, tendencja, która w szeregu państw europejskich została zrealizowana w całej pełni, w innych częściowo drogą nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielanych jednostkom lub grupom, w innych wreszcie przejawia się jako ferment i jako znak, pod którym pójdzie dalsza ewolucja państwowa. S[illegible] 1923 nazwaćby można

rokiem wschodzących dyktatur,

jako ustrojów przejściowych, powołanych do sprostania nadzwyczajnym zadaniom.

Polska w całej pełni uczestniczy w tych międzynarodowych zjawiskach. I ona ma swe trudności polityczne, wynikające z położenia geograficznego, swój problem „między niemieckim młotem i rosyjskiem kowadłem". Rok ubiegły żadnych zmian tu nie przyniósł. Nie zmalało niebezpieczeństwo sowieckie, nie zwiększyło się niebezpieczeństwo niemieckie. Natomiast uwypukliły się liczne trudności wewnętrzne, jak wciąż otwarty problem mniejszości narodowych, jak niezdecydowana wola Sejmu, a przedewszystkiem jaskrawo wystąpił

kryzys walutowy.

On to wybił się na pierwszy plan prac i rozważań roku ubiegłego. I jako zagadnienie dominujące wkracza w rok 1924.

Rozwiało się wiele nadziei i papierowych optymizmów. Na ich miejsce wchodzi pojęcie o konieczności i nagłości naprawy skarbu z całą surowością i bezwzględnością ofiar i ograniczeń.

Pod znakiem tej twardej rzeczywistości nadchodzi Nowy Rok, bez [illegible]rów i bez róż, ale z granitowym głazem, z którego w znoju i trudzie wykuwać się będzie lepsza rzeczywistość. Im intenzywniejszy i powszechniejszy będzie ten wysiłek, tem rychlej nastąpi wyzwolenie. Bo na cuda przestało się liczyć i w otrzeźwieniu tem jest niemała zasługa roku, który dziś się kończy.

REZYGNACJA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31. grudnia.

(M) Jak się Wasz koresp. dowiaduje, gen. Sosnkowski zgłosił rezygnację ze stanowiska Ministra Spr. Wojsk. Jak się okazuje, powodem rezygnacji gen Sosnkowskiego z tego stanowiska ma być podobno odmowa najwyższych czynników państwowych mianowania marszałka Piłsudskiego szefem sztabu generalnego. Te czynniki państwowo widziałyby natomiast marszałka Piłsudskiego chętnie na stanowisku przewodniczącego ścisłej Rady Wojennej. Rezygnacja min. Sosnkowskiego nie została dotąd przyjęta, tak, że decyzji w tej sprawie dotąd niema.

CZY ZAMIERZENIA BENESZA DADZĄ SIĘ ZREALIZOWAĆ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. grudnia.

(J.) „Manch. Guardian“ stwierdza, że zamierzenia Benesza do złożenia sojuszu francusko-rosyjskiego, jak wogóle do zrealizowania jego idei panslawistycznej nie dadzą się wykonać ze względu na zachodzące przeciwieństwa między Polską i Rosją oraz na niechęć Rumunji, dla której panslawizm jest bardzo niebezpieczny.

NOTA RUMUŃSKA DO SOWJETÓW.

Moskwa. (AW.) Poselstwo rumuńskie w Warszawie wręczyło poselstwu sowieckiemu następującą werbalną notę: „Królestwo rumuńskie ma zaszczyt prosić poselstwo o przesłanie p. Cziczerinowi następującej depeszy min. spraw zagranicznych p. Duca: „Jak wskazywałem w Lozannie rząd rumuński gotów jest przystąpić do rozpatrzenia kwestji dotyczącej uregulowania stosunków między Rumunją a S. S. S. R. Biorąc pod uwagę oświadczenie poczynione przez delegację rumuńską w Tyraspolu proponuję rozpocząć rokowania w drugiej połowie stycznia i jako miejsce rokowań proponuję Salzburg w Austrji“

Pod znakiem złotego franka.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 31. grudnia.

(S) Przedmiotem ogólnego zainteresowania chwili obecnej są **konferencje, które zainicjował Minister Grabski w sprawie walutowej.** Wprowadzenie waloryzacji podatków i danin, oraz wszelkiego rodzaju opłat kolejowych, telefonicznych i telegraficznych, **jest zapoczątkowaniem wprowadzenia waluty stałej w Polsce, co niewątpliwie całe życie gospodarcze dostosuje się do kursu franka złotego, ustalać się mającego obecnie codziennie przez Rząd.** Fakt ten będzie miał dla życia gospodarczego ogromne znaczenie, a konsekwencje trudno jeszcze w tej chwili przewidzieć. **O ileby nie udało się Rządowi utrzymywać kursu franka na poziomie mniej więcej stałym, wytworzyłaby się skutkiem zarządzenia waloryzacyjnego sytuacja bardzo dla kraju niebezpieczna.**

Jak już doniosły pisma, zamierza Rząd zapobiedz tym konsekwencjom w ten sposób, że nie czekając na osiągnięcie realnej równowagi budżetowej, **zamierza założyć natychmiast bank emisyjny i przystąpić do emisji złotych polskich przy pomocy funduszu sanacyjnego, jakim już częściowo rozporządza, względnia jaki w najbliższym czasie z pierwszej raty podatku majątkowego otrzyma.** Należy już dziś zaznaczyć, że odnośne zarządzenia Min. Grabskiego zastaną społeczeństwo, a także i skarb polski nieprzygotowanym. Jedynie wtedy, gdyby Rząd był już poprzednio zdołał stworzyć odpowiedni, na szereg miesięcy starczający fundusz sanacyjny, któryby umożliwił zaprzestanie druku banknotów, waloryzacja zarządzona obecnie mogłaby być wprowadzona bez poważnych wstrząśnień.

Silna haussa akcyj w Warszawie.
Kursa dewiz osłabione.

Warszawa, 31. grudnia.

(S) **Na giełdzie akcyjnej znaczna haussa.** Prawie wszystkie akcje osiągnęły rekordowy kurs. Najbardziej zwyżkowały „Starachowice“, które osiągnęły kurs zwyż 12 i pół miljona, „Ostrowiec“, który doszedł do 40 miljonów, „Lilpopy“, które osiągnęły 4 miljony. **Akcje bankowe zwyżkowały również b. mocno. Dotyczy to również akcji bankowych małopolskich, notowanych na giełdzie warszawskiej. Dewizy słabe.** — Na giełdzie nieoficjalnej w obrotach nieoficjalnych wynosił dolar 6,300, a nawet i wyżej. **Na giełdzie oficjalnej P. K. K. P interwenjowała, ustalając kurs wyższy od kursu w obrotach nieoficjalnych do 6,40 za** Nowy York. Znowu **zatem wytworzyła się sytuacja, w której P. K. K. P. interwenjowała na zwyżkę walut zagranicznych.** Wytłumaczyć to można tylko tem, że P. K. K. P. chce osiągnąć kurs, po którym dziś, t. j. na „ultimo“ będzie mogła skupywać poważne partje dolarów w całym kraju. Wiadomo bowiem, że z końcem miesiąca cały szereg przedsiębiorstw, **zwłaszcza** na Górnym Śląsku realizować musi swoje zapasy dolarów na wypłaty robocizny. Są to kwoty tak poważne, iż jedynie P. K. K. P. może ich dostarczyć. **Przypuszczalnie zatem nabędzie P. K. K. P. w dniu dzisiejszym bardzo wielką ilość walut i dewiz i dla osiągniecia skupu tych walut ustaliła P. K. K. P. kurs wyższy od rzeczywistego.**

DEPESZA ISKROWA ZE STATKU „LWÓW“.

Warszawa. (Tel. „G. P.“) Do Warszawy nadeszła via Ouessant (wyspa na wybrzeżu w kanale angielskim, dep. Finistere) depesza iskrowa od kapitana Ziółkowskiego ze statku szkolnego „Lwów“, w której kapitan, oficerowie, uczniowie i załoga statku „Lwów“, przysyłają rodzinom, krewnym i znajomym serdeczne powinszowania świąteczne i życzenia noworoczne.

PRZERWANIE WYDAWANIA WIZ DO PALESTYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. grudnia.

(M) Państwowy Urząd Emigracyjny, kontrolujący działalność Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego przerwał wydawanie wiz żydom na wyjazd do Palestyny. Według informacji prasy stało się to dlatego, iż powyższa centrala wywiozła w pierwszym półroczu b. r. do Palestyny 200 osób bez wizy urzędu emigracyjnego mimo że ten urząd nie czynił trudności w wydawaniu tych wiz.

NIEMCÓW NIE WYSŁANO NA WYSPĘ DJABELSKĄ.

Paryż. (PAT.) Jak donosi Agencja Havasa, nieprawdą jest, jakoby Niemcy z terenu okupowanego, pozostający w więzieniach francuskich, zostali wysłani na wyspę Djabelską (Guiana) W rzeczywistości zostali oni przeniesieni do zakładu karnego w St. Martin (dep. Charente).

LEON ŻYPOWSKI.

Nowy Rok.

Już zegar głosem spiżowym uderza...
Echo zegara płynie ponad miasto.....
Drży w swych posadach magistracka wieża,
a zegar bije godzinę dwunastą...
— — — — — — — —
Chociaż gród senny w mgłę nocną spowity,
od wschodu ciemny strop niebios szarzeje...
Budzą się jakieś tajemnicze świty...
A w sercu dziwne powstają nadzieje, —
bo w złotym brzasku zorzy purpurowej,
co się od wschodu rozżarza nad światem,
zbliża się ku nam nieznany Rok Nowy
z uśmiechem jasnym, z tym szczęścia stygmatem!!
Zbliża się jasny, promienny i rośnie!
Światłom niesamowitem tłumiąc nocy cienie,
ramiona ku nam wyciąga miłośnie,
śląc powitalne miastu pozdrowienie!...
— — — — — — — —
Nagle... mnie ujrzał! Wzywa mnie ku sobie
i rzecze: — „Słuchaj i pamiętaj bacznie
co tu ci powiem, — byś wiedział co zrobię,
gdy moje władztwo nad wami się zacznie!
Słuchaj i powtórz w „Porannej Gazecie“
wszystko, co mówię! Niech miasto się dowie,
że zło wszelakie skończy się raz przecie,
że raj tu stworzę dla wszystkich, we Lwowie!“
— — — — — — — —
Drżąc, wziąłem pióro, ołówek... i piszę,
wsłuchany w słowa, płynące dyktatem,
które padały w święta, głuchą ciszę...
— — — — — — — —
— — — — — — — —
— „Gdym objął władzę nad zmęczonym światem,
a więc i tutaj, — niech każdy się dowie — (!)
postanowiłem zniszczyć silną władzą
Prześwietnej Rady — paskarstwo we Lwowie!
I zniszczę łotrów!!! Chyba się.. nie dadzą??...
— — — — — — — —
Orgje wyzysku ustaną nareszcie.
Niech każdy w sercu tę żywi nadzieję,
że inne życie zakwitnie w tem mieście!
O ile wszystko... nagle... nie zdrożeje!?
— — — — — — — —
W najbliższym czasie wprowadzę dla Lwowa
przeróżne zniżki, idące daleko.
Więc: jedna z pierwszych — zniżka tramwajowa.
Potem na cukier, na mięso, na mleko!,
Ważniejszą stokroć — niźli te ostatnie,
zniżka na tramwaj! Już wkrótce biedacy
kuferki swoje wieźć będą bezpłatnie
jako... portfele (mieszczące część płacy!)
— — — — — — — —
Cukier za darmo będziecie już mieli!
To źródłem waszej stanie się pociechy..
Byleby tylko.. paskarze... nie chcieli
zapasów cukru wywozić... na Czechy!!?
— — — — — — — —
Mięso po śmiesznie małej będzie cenie:
tak zwane „przednie“ — to znaczy: najlepsze...
O ile... (tego boję się szalenie!)
nie zastrejkują nam... woły i wieprze!!
— — — — — — — —
Mleko... No tutaj dwu zdań chyba niema —
potanieć musi! Bez przekupek zgody,
na które miasto rzuca „anathema“...
skoro trzy czwarte będzie w mleku... wody!...
— — — — — — — —
Marka, ten symbol jednostki płatniczej,
zniknie z widowni! O to się już stara
nasze kupiectwo, które dawno liczy
wszystko na franka, albo na dolara!
Pocieszającem chyba to zjawisko!?
Narzekać odtąd nikt w kraju nie będzie,
że nasza marka spadła aż tak nisko —
skoro dolarem płacić będą wszędzie!?
— — — — — — — —
Jakby usunąć poważne usterki
w czystości miasta?... Ja i o tej sprawie
już pomyślałem! I w ręką... Misterki
berło „czystości“ bez troski zostawię!
— — — — — — — —
Kiedy złych czasów wspomnienie się zatrze,
kiedy ucichnie głośny dzisiaj lament,
że źle — pomyślę również o teatrze
i dam ludności... „tani abonament“.
Więc będą mieli rozrywkę godziwą
ci, którzy łakną dobrodziejstw kultury.
Jużem z Chlamtaczem mówił! Jako żywo
I wiem, że pyszne macie konjunktury.
Oto; za małą bezprzykładnie cenę
w świątyni sztuki będziesz karmił duszę
i olimpijską sławił Melpomenę...
Tylko... uwagę jedną zrobić muszę,
że... abonament... (Będę z tobą szczery!!
w soboty, czwartki, we wtorki i środy,
(W niedzielę stałe!!) no i w dnie premjery
swą ważność traci! Na co swojej zgody
nie odmówiłem! — — — — —
— — — — — — — —
— — Tak mniej-więcej przeto
mam zamiar rządzić!! — — — —
— — — Powtórzysz w gazecie
od wiersza płatny, mizerny poeto!?“
— „O! Tak! Powtórzę! I po całym świecie
rozgłoszę twoje arcypiękne „Credo“!
Lecz powiedz — proszę — postaci świetlana —
kto ci pomagać będzie w walce z biedą
tutaj — we Lwowie??“ — — —
— — „Kto? Mam już... Neumana!“
— — — — — — — —
Rzekł, i promienny, z temi właśnie słowy,
gdy we mnie lękiem kurczyła się dusza,
jako przecudne zjawisko — Rok Nowy
skinął mi głową i wszedł... do Ratusza!

Lwów 1. stycznia 1924 r.

FABRYKI W ŁODZI ZAWIESZAJĄ PRACĘ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 31. grudnia.

(J.) Cały szereg mniejszych fabryk w Łodzi zawiesił w tych dniach pracę zupełnie. Żadna z fabryk łódzkich, nawet największych, nie pracuje obecnie ponad 4 dni w tygodniu. Przeważnie pracują robotnicy 2 lub 3 dni.

JAKI BĘDZIE WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 31. grudnia.

(J.) Kompetentne czynniki stwierdzają, że wzrost drożyzny za drugą połowę grudnia wyniesie w Warszawie około 60 procent.

BALON RAŻONY PIORUNEM.

Berlin. (Polradio.) Według informacji z Paryża, wyrażają tam przypuszczenie, że statek napowietrzny „Dixmuide“ podczas lotu został rażony piorunem, co spowodowało eksplozję, pożar i runięcie statku do morza.

—o—

WISŁA STANĘŁA POD KRAKOWEM.

Kraków. (PAT.) Wczoraj wieczór Wisła stanęła pod Krakowem, od klasztoru Zwierzynieckiego w dół.

PANIKA NA PRZEDMIEŚCIACH PARYŻA.

Paryż. (PAT.) Poziom Sekwany na przedmieściach Paryża podnosi się stale. Mieszkańcy wielu domów opuszczają swoje siedziby.

Bandy bolszewickie przed sądem doraźnym.

KONNY ODDZIAŁ LOTNY PODPALACZY I RABUSIÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Brześć Litewski, 28. grudnia.

(W.) Przed tutejszym sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa karna przeciw 17 parobczakom, Rusinom, należącym do bandy konnego oddziału lotnego, który przekroczywszy granicę ryską, palił i rabował dwory polskie wzdłuż całego pogranicza.

Wobec niezbitych dowodów ich winy, nagromadzonych przez skrzętnie prowadzone śledztwo, wyrok potępiający jest przewidziany.

Zagadnienie teatru lwowskiego musi być rozwiązane.

DLACZEGO PUBLICZNOŚĆ STRONI OD TEATRU? — NIEDBALSTWO I MAŁA SUMA PRACY. — MAMY AKTORÓW, KTÓRZY PO POLSKU MÓWIĆ NIE UMIEJĄ. — WE LWOWIE MOGĄ PROSPEROWAĆ TRZY TEATRY PRZY NALEŻYTYM REPERTUARZE. — ZAMIAST PACOWAĆ POZYTYWNIE DYREKCJA WYSIŁA SIĘ NA WALKĘ Z UROJONYMI WROGAMI. — DLA NAPRAWY TEATRU TRZEBA USTALIĆ PRZEDEWSZYSTKIEM KWESTJĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Lwów, 31. grudnia.

II.

Poniżej podajemy dalszy ciąg uwag o teatrach lwowskich p. **Józefa Jedlicza**, których druk rozpoczęliśmy w poniedziałkowym numerze „Gazety Porannej“.

Na pytanie nasze, czemu należy przypisać abstynencję publiczności od teatrów we Lwowie, **p. Jedlicz odpowiedział:**

— Przyczyny tkwią w powodach, które poprzednio wymieniłem, a nadto **w nieznajomości u czynników kierowniczych psychiki publiczności lwowskiej,** złożonej z różnorodnych etnicznie i kulturalnie elementów, oraz (trzeba to raz powiedzieć!) w dziwnem **niedbalstwie i zbyt małej sumie pracy** w teatrach naszych.

Jeżeli kto zna wytężona bezustanną pracę w teatrach warszawskich, ten widzi, że **u nas pracuje się bardzo niedbale. Jest faktem, że w teatrze nieraz mijają całe tygodnie, w których nie odbywają się żadne próby** — wskutek czego nie ma czasu zapełnić repertuaru. Przytem zupełnie **nie kształci się aktorów, niema dbałości o dykcję, umiejętność recytacji i różne momenty sprawności artystycznej, niezbędnej w teatrze współczesnym.**

Najgorszy aktor np. teatru krakowskiego mówi znacznie lepiej od artystów, grających u nas wybitne role. Jakże więc teatr nasz może spełnić swoje kulturalne zadania, jeśli aktorzy mówić dobrze i wyraźnie, a nieraz po polsku nie umieją, jak ma współzawodniczyć z powodzeniem z kinami, gdzie tak często widuje się najwspanialsze inscenizacje paryskie i amerykańskie...

— **Na czem polega niezrozumienie psychiki publiczności?**

— To niezrozumienie zaznacza się przedewszystkiem **w doborze repertuaru.** Jestem przekonany, że we Lwowie mogą prosperować trzy teatry, gdyby była stosowana **należyta strategja repertuarowa,** oparta właśnie na tej znajomości psychiki publiczności lwowskiej, której tylko jeden odłam lubuje się w farsach, a większość niewątpliwie **pragnie czegoś poważniejszego i nowego.**

Wiemy, że przed wojną istniała we Lwowie publiczność premierowa, składająca się przeważnie z wyższej inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów, adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. p. Obecnie **publiczność premierowa znikła, bo poziom artystyczny teatrów lwowskich jest dla niej za niski,**

Osadnicy przeciw secesjonistom z Klubu Piasta.

Lwów, 1. stycznia.

W dniu 26. grudnia b. r. w Jabłonówce koło Buska na zebraniu osadników z kilku osad, po referacie posła Andrzeja Witosa, uchwalono w rezolucjach wotum nieufności posłom: Bryłowi, Pawłowskiemu, Poznańskiemu, Posackiemu i innym secesjonistom z klubu „Piasta“ i wezwano ich do złożenia mandatów poselskich. Natomiast uchwalono wotum ufności i podziękowanie całemu Klubowi „Piasta“, a w szczególności prezesowi W. Witosowi za ofiarną pracę dla „Piasta“ i ludu. Nadto zaapelowano do posłów „Piasta“, by zajęli się gorąco sprawami osadniczemi.

O modnych sukniach.

Rozmaitość form i przybrań z zachowaniem smukłej sylwety. — Robes manteaux wiodą prym w obecnym sezonie. — Śmiałości toalety balowej dorównywa tylko jej dystynkcja.

Suknia w obecnym sezonie zostaje pod znakiem eklektyzmu. Uznaje zarówno suknie o linji prostej, jak drapowane: bez hipokryzji wąskie, jak i sztucznie dla oka poszerzone garnirunkami. Perfidny to jednak liberalizm z jej strony: garnirunki te, jak: plisy, fałdy, poły, draperje, dole — muszą być luźno zupełnie puszczone, by dając złudę poszerzenia, niczem nieobciążały sylwety.

Prym wodzą więc dalej robes-manteaux. Skromne i tą skromnością biorące, czystą, nienaruszoną rzecby można linią, niczem szata Westalki, opływają zręczną figurę dzisiejszej elegantki, a tylko w kroju wytwornym i w drobnym, ale oryginalnym szczególe znajdują swą pointe'e. Jeżeli, którą z pań ta jednolitość znużyła i marzy sobie pewne urozmaicenie, zwłaszcza w wizytowej „robie“ z aksamitu, z crêpe-chiffon albo crêpe-satin, niech tylko wyrazi życzenie, a sypnie jej moda, niczem z rogu obfitości, całą falangę szczegółów — o inwencji zawsze nowej, a niebywałej, a interesującej. Więc jedna strona sukni rzuca się w „godety“, podczas, gdy druga równa pozostaje. Więc wyżej wymienione motywy poły, draperje i plisy. Więc niezliczone hafty jedwabne, lasasowe, metalowe i mieszane, więc wyszycia z taśm impregnowanych i galonów jedwabnych albo skóreczkowych przepysznie zestawionych w barwie i rysunku... A nadto szarfy opaski bayadere, albo ni z tego, ni z owego węzłem misternym wplecione w wykończenie draperji lub fałdu „choux“ i upięcia z miękkich, dyskretnie — lub agresywnie — połyskliwych jedwabi. Wiedzieć zaś trzeba, że takie upięcie, nieraz ważniejsze, niżli kreacja sukni całej: w niem — to leży nierzadko „cachet“ toalety. Czasem odrazu się uda związanie takiego poematu, lecz ile to razy nocą bezsenną przypłaci mistrz igły i fantazji próbę nieudaną! I póki nie padnie z ust jego zwycięskie: „voilà“.

A teraz baczność, moje panie: wchodzimy na zakończenie przeglądu w królewskie, zaczarowane dzierżawy baśni, gdzie „śmiech pluska, jak wodotrysk“.

Oddawna nie pamiętamy tyle „śmiałej“ elegancji w toaletach balowych, tyle błyskotliwości i przepychu, a barwnej rozmaitości zarówno w materjałach, jak akcesorjach.

Tegoroczny sezon karnawałowy nowym będzie tryumfem lam złotych i srebrnych, miękkich, mieniących się taft, cudownie lśniących satin crêpes broches lub brodés i brokatów wszelkiego typu, a nadto zawsze pięknych i dystyngowanych aksamitów oraz mor o prześlicznej „wodzie“. Toalety wprost zasypane gradem strasów i paljet, dżetów i kolorowych kamieni, haftów, koronek, świecideł. Czy można sobie coś piękniejszego wyobrazić, jak wąskie opinające figurę „fourreau“ z lamy złotej lub srebrnej, pokryte lekką narzutą z tiulu haftowanego paljetami z perłowej masy, paciorkami czy też nakropionego kryształkami? Albo: fourreau z miękkiego satin różowo-lila, tęczowo łamiącego światło, na nie narzucona tunika ze srebrnej koronki. To znowu suknia z lśniącego jedwabiu gris-perle, pokryta złotą koronką, której poszczególne motywy podkreślono kolorową szenilą.... Aksamit i brokat — to materjały, które z natury swej niepotrzebują wielu akcesorjów: tu znowu „clou“ całości leży w mistrzowskiem owinięciu w nie postaci, jakby na poczekaniu — jakby od niechcenia, czy napróbę — ubraniu, czy raczej rozebraniu jej kunsztownem. Naturalnie do tak udrapowanej toalety nieodzownym jest ruch stylowy, będący sam przez się tańcem i harmonią — potrzebna linia naprawdę wężowa.

Dekoltaż często asymetryczny: staniczek przytrzymuje ramiączko z aksamitki, lub strasów, czy paciorków odpowiednich motywom, użytym w przybraniu. Rękawów sezon nie uznaje — co najwyżej, pozwala koronce, opinającej biust, prześlizgnąć się zlekka po ramionach, by złączywszy oba jej skrzydła nisko na plecach, przerzucić wzdłuż, związując w kształcie szarfy o końcach opadających do ziemi. To znowu — daje przechodzić koronce u ramion w rodzaj „Cape“u, poczem opuszcza ją w dół kaskadą, z której powstaje nakoniec zgrabny tren, opadający z tyłu lub z boku. A wtedy — baczność panowie, żeby na takie cacko nie nastąpić: najmniejsza niezgrabność, a spadnie na was groza utraty łask czarująco rozebranej — ach, pardon, utoaletowanej pani. Można, co prawda, łaskę odzyskać, wślizgnąwszy się zręcznie w czas do garderoby, żeby wyłowić z niej wspaniały płaszcz z velours-chiffon i podać u wyjścia, niepozwalając uprzedzić się w tem służbie. A płaszcze te to osobny rozdział w przecudnej baśni na jawie, jaką jest obecna moda.

Elma.

a miary złego dopełnia jeszcze nie**dorzeczna** taktyka repertuarowa.

Repertuar winien być tak złożony, aby w nim były **uwzględnione rozmaite gusty i poziomy duchowe publiczności**, na wzór umiejętnie dobieranego „menu". Tymczasem u nas zdarza się często, że **tygodniami całymi wszystkie trzy teatry grają jedynie farsy** lub ich równowartości.

A przecież **publiczność lwowska jest różnorodniejsza i głębsza niż w innych miastach polskich** i potrzebuje karmy bardziej złożonej i poważniejszej, czego dowodem jest powodzenie takich sztuk, jak **„Tragedja dzieci", „O skibę", „Walkirja"** i t. p., mimo wszystkie braki ich wystawienia.

O nieudolności dobierania i układania repertuaru świadczy również plan repertuarowy, ogłoszony na bieżącą kampanię teatralną.

Jest w tym repertuarze wiele sztuk, których dyrekcja nie wystawi, bo nie ma na to sił i **środków**, inne są zupełnie nieatrakcyjne, jak np. ograne już od lat **„Damy i huzary"; natomiast niema tam sztuk, które w całej Polsce grane są z powodzeniem i które są łatwe do wystawienia, zarówno co do zespołu artystycznego, jak i wystawy.**

— Jak się pan zapatruje na **stosunek dyrekcji do krytyki?**

— **Stosunek ten jest zupełnie odmienny od tego, co jest przyjęte ogólnie w wielkich centrach kultury.**

Dyrekcja teatrów lwowskich bowiem uznaje tylko reklamę, a krytykę uważa za zbyteczną, nie uwzględniając jej najżyczliwszych rad i wskazówek, czego dowodem świeżo chociażby uporczywe trwanie przy „żywych obrazach" w „Walkirji", powitanej przez krytykę jak najżyczliwiej..

Wogóle walka z urojonymi wrogami, krytyką i kinami pochłania całe siły dyrekcji, których raczej użyćby należało na pozytywną pracę artystyczną.

To byłaby najskuteczniejsza forma walki...

— **Kto ponosi odpowiedzialność za wszystkie braki teatrów lwowskich?**

— Kwestja odpowiedzialności jest właśnie piętą Achillesa teatrów lwowskich, podczas gdy przeszły one pod „regime" miasta, gdyż w ciele tak licznem, jak miejska Komisja teatralna odpowiedzialność ta rozkłada się na tyle osób, że właściwie **nikogo naprawdę odpowiedzialnego niema.** Przewod. Komisji musi się zaś liczyć z każdorazową większością głosów... Dyrekcja teatrów również nie działa całkiem samodzielnie, gdyż we wszystkiem zależy od Komisji. Słowem błędne koło... To też

sanację teatrów rozpocząćby należało od ustalenia naprawdę odpowiedzialności.

Przykładem rekonstrukcji Komisji teatralnej mógłby tu być Kraków, gdzie Komisja teatralna składa się tylko z kilku członków, w czem jest dwóch reprezentantów magistratu, zaś pozostałe cztery osoby są **fachowcami ze świata literackiego i artystycznego.**

Nadto wskazaną byłaby

autonomizacja poszczególnych teatrów,

z których każdy winien mieć **osobnego odpowiedzialnego kierownika**, podlegającemu dyrektorowi naczelnemu, któryby znów miał do pomocy i dorady fachowców, jak to jest we wszystkich teatrach prosperujących w Warszawie i wogóle w Europie.

Sanacja teatrów winna się odbyć przedewszystkiem na platformie artystycznej, zwłaszcza winna pójść w kierunku racjonalnej, nowoczesnej organizacji artystycznej i kulturalnej, a wówczas łatwiej będzie uleczyć i inne niedomagania.

JAN PIETRZYCKI

Z TEKI WŁOSKIEJ.

Fresk w krużganku klasztornym.

(Fra Angelico.)

Słońce rozsnuło pozłociste krosna...
Na starym fresku zaśmiała się wiosna. —
W powietrznych świateł szafirowej toni
Młody, różowy zakwitł kwiat jabłoni.

Ponad słoneczną, błękitną rozwieją
Na srebrnych skrzydłach anioły się chwieją
I niosą, jakby słoneczne podzwonne,
Pęki jabłonek przed śpiącą Madonnę...

Takiem widzeniem mnich, sercem pokorny,
Ozdobił stary krużganek kl[a]sztorny.
(Florencja.)

Rezolucje uchwalone przez chłopów z PSL. „Piast".

Lwów, 1. stycznia.

(—) Na niedzielnem zebraniu we Lwowie chłopów zgrupowanych w P. S. L. „Piast" po referacie posła **Malika** oraz przemówieniu wiceprezesa **Blaikego**, uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd del. pow. lwowsk. P. S. L. „Piast" na Wsch. Małop. stwierdza, że posłowie z Wsch. Małop. poszli na pakt z prawicą w tem przekonaniu, że Rząd polskiej większości parlamentarnej dążyć będzie wszystkiemi siłami do sanacji Skarbu i administracji, oraz wykonania ustawy o reformie rolnej.

Zjazd pow. stwierdza w imię prawdy, że Rząd Prez. Witosa zbliżył się znacznie do zrealizowania swego programu i w chwili, gdy uwieńczyć miał swe dzieło pomyślnym skutkiem, posłowie Bryl i Pawłowski bez żadnych motywów politycznych czy też gospodarczych, któreby krok ich usprawiedliwić mogły, rozbili większość polską, skutkiem czego Rząd Witosa podał się do dymisji. Wobec tego, że posłowie Bryl i Pawłowski z motywów czysto osobistych przez obalenie Rządu nie dopuścili do uchwalenia w Sejmie ustawy o parcelacji i osadnictwie, a przez to na długi czas wstrzymali wykonanie reformy rolnej, że przez rozbicie polskiej większości parlamentarnej odsunęli naprawę skarbu i administracji, że Polska skutkiem upadku rządu Witosa poniosła już w obecnej chwili znaczne straty na terenie polityki zagranicznej, Zjazd pow. stwierdza, że postępowanie ich jest zbrodnią wobec Państwa, oraz zdradą interesów ludu, wobec czego uchwala im votum nieufności, oraz wzywa, by złożyli mandaty.

2) Zjazd pow. stwierdza, że poseł Pawłowski przez złamanie karności partyjnej, oraz rozbicie polskiej większości parlamentarnej, stał się niegodnym piastowania urzędu Prezesa Zarz. Okr. Zjazd powiat. wyraża mu votum nieufności.

3) Zjazd pow. wzywa posłów Poznańskiego, Targowskiego i Posackiego, by do dwóch tygodni wrócili z powrotem do Klubu, lub złożyli mandaty.

4) Zjazd pow. uważając Rząd pozaparlamentarny jako Rząd konieczności państwowej, wzywa Klub PSL. „Piast", by dążył do zjednoczenia całego ruchu ludowego na zasadach programu PSL. „Piast" celem wyłonienia na nowo polskiej większości parlamentarnej, na której oprzećby się mógł Rząd, dający gwarancję wykonania najważniejszych postulatów ludowych, a przedewszystkiem ustawy o reformie rolnej.

5) Zjazd pow. wyraża głęboki żal, że kilku posłów włościan opuściło również szeregi PSL. „Piast", oraz żywi nadzieję, że poznawszy swój błąd, wrócą w najbliższych dniach do Klubu celem współpracy dla dobra Państwa i ludu.

NA MARGINESIE.

Na Nowy Rok.

Z przyjemnością zwalniamy ze służby niniejszy Rok Stary, a z uprzejmym uśmiechem radośnie witamy Rok Nowy.

Z właściwą człowiekowi lekkomyślnością łatwo wyzbywamy się wiernego, starego sługi, a wpuszczamy w swój dom obcego, który u granic roku czekał na nas, jak celnik na wiozących towar kupców, świadom, iż choć nieznany, przyjęty być musi.

Rok Stary odchodzi ścigany świstaniem i pogardliwemi okrzykami niezadowolonych. Niezadowolonych — to znaczy — wszystkich, bo zadowolonych dziś niema.

— Ciężkie czasy!

Czasy są ciężkie? Och, czasy są lekkie a chyżonogie, jak białe, przeźroczyste ciało tancerek, wirujących w obłokach powiewnych i rozwiewnych szat, naszywanych złociście-zmiennym ściegiem przemijających sekund. Czasy są jak wiatr, w okamgnieniu przemierzający przestrzeń od kwitnących sadów do skrzących brylantową tęczą lodów Północy.

Któż je uczynił ciężkiemi? Któż obciążył ich skrzydła różnobarwne, lśniącym pyłem przemijających uczuć upudrowane?

Ciężkiemi uczyniłeś je ty, biedny bogaczu, rzekłszy, że grubo nabity portfel musi zastąpić serce.

Ciężkiemi uczyniliście je wy, uczeni, którzy, porzuciwszy naukę, ze zgromadzeń swych robicie giełdę, radzącą hałaśliwie nad mnożnikami.

Ciężkiemi uczyniłyście je wy, moje piękne, które urok poezji kobiecego serca chcecie zastąpić źle utlenionemi włosami, sztucznym szkarłatem kwaśnych a pożądliwych ust, jaskrawą bielą, pokrywającą żółte zmęczenie waszych policzków i uczernieniem brwi, leniących się ze zmużenia.

Ciężkiemi uczyniłaś je i Ty, moja słodka, dobra, z temi smutnemi, czarnemi oczami i delikatnym puszkiem nad drgającą żałośnie karminową wargą. Ty dziecko, co, mówiąc o dobroci kobiet oceniłaś ją na „dollarka, dwa, trzy!"

I więcej Was jest takich!

Tragiczna płytkość Waszych lekkich duszyczek ogromnem brzmieniem obciążyła lekkie, przejasnemi centkami błękitnych minionych dni wybijane puszyste skrzydła Starego Roku.

A zaś Rok Nowy, Rok, który z liczydłem w ręce a bilansem swego poprzednika rozpocznie urzędowanie, nie będzie miał dla Was nic, prócz chłodnego uśmiechu i dobrze skalkulowanych rachunków.

Przychodzi z pełnemi kieszeniami i te kieszenie trzeba mu będzie napełnić.

Zażąda bardzo wiele. I zażąda słusznie, bo możemy dać znacznie więcej niż dawaliśmy dotychczas. Nie, aby to, cośmy dawali, nie miało wartości, ale — ponieważ człowiek może zawsze więcej, niż może.

Kto sobie to uświadomi, ten siłę w sobie znajdzie i przetrwa.

I doczeka się drugiego Nowego Roku, w którym zamiast doppingujących morałów, będziemy sobie życzyć po staremu:

— Abyśmy zdrowi byli i aby się nam dobrze powodziło.

Ters.

Życzenia Noworoczne.

NEUMANOWI.

Skoro przemawia za tem stanu racja,
By ratusz wreszcie został odno-
wiony,
Więc niechaj nowa gminna ordynacja
Da ci spoczynek dawno zasłużony.

KASPROWICZOWI.

Gdyś w Polsce pierwszy jest teorba-
nista
I dla kultury zasług masz aż tyle,
Niechaj na gruncie, gdzie wiatr tylko
śwista
Miasto zbuduje ci maleńką willę.

CHLAMTACZOWI.

Hej! wśród kulis wieje wiatr,
Scena mnostwo ma defektów.
Profesorze rzuć „tyjater“
I powracaj do pandektów.

GRODKIEMU.

Prasa jak panna — kto z nią raz po
słowie,
Tego wciąż nowym przywabia
uśmiechem...
Więc twe amory z prasą tu we
Lwowie
Niechaj w Warszawie odezwą się
„Echem“.

TEATROWI MIEJSKIEMU.

Nowy dyrektor, gdy puści propeler,
A od Chlamtacza bogi go ustrzegą,
Niechaj na scenie będzie wreszcie
„heller“.
A nie tak czarno, jak za Czarnow-
skiego.

MAZURKIEWICZOWI.

Gdy masz tyle animuszu,
Że coś zaczął, toś potrafił,
Walcz-że z lichwą tak Klaudiuszu,
Aby wreszcie szlag ją trafił.

WACKOWI.

Gdyś ciężar „Sportu“ wziął na barki
tura,
Choć zwinąć pismo byłoby wy-
godniej,
Niechaj nie spadnie ci manufaktura
W szpetnej postaci twoich własnych
spodni.

MOIM PRZYJACIOŁOM.

Mówią, że przyjaźń jest jak miłość
słodka,
Jedna i druga truła nam życie,
Więc niech was samych w dniu
dzisiejszym spotka
To wszystko, czego mi w duchu
życzycie.

Nemo.

Zgromadzenie pracowników kolejowych w Turce.

Turka, 1. stycznia 1924.

(ms.) W niedzielę odbyło się tu liczne zebranie informacyjne Polskiego Związku kolejowców. Przewodniczył zebraniu p. komisarz **Kohlhepp.** Sprawy porządku dziennego referował delegat p. **Kryciński** ze Lwowa, który w dłuższym wywodzie omówił czynności i tok prac Zarządów, wyświetlił ustawę uposażeniową, emerytalną i ubezpieczenia na wypadek kalectwa, choroby, przepisy wykonawcze do ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923, wszystkie dodatnie i ujemne strony poszczególnych ustaw. — Referat ten wysłuchali zebrani członkowie z wielkiem zainteresowaniem, poczem wywiązała się dyskusja, w której kilkunastu członków głos zabierało.

Po skończonej dyskusji, wybrano Zarząd Oddziału P. Z. K. w Turce, poczem uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

a) protestującą przeciw pokrzywdzeniu pracowników kolejowych z wykształceniem akademickiem i średniem (dawny status II. B).

b) protestującą przeciw usuwaniu naczelników stacji z posad bez przeprowadzenia śledztwa i ukarania.

c) przeciw zmianom ministrów kolejowych stosownie do życzeń partji lub jednostek,

d) z żądaniem wypłaty dodatków drożyżnianych w 3 dni po uchwaleniu wskaźnika drożyżnianego przez komisję statystyczną,

e) z żądaniem wypłaty poborów według waloryzacji,

f) żądającą od posłów pracy i zgody, a zaniechania awantur w Sejmie,

g) wyrażającą wotum zaufania dla Zarządów związkowych.

Wiadomości z Jarosławia.

NAPAD BANDYTÓW POD DĄBRÓWKĄ NA KUPCA I POSTERUNKOWEGO.

Jarosław, 30 grudnia.

(s.) Onegdaj około godziny 7 rano na przejeżdżającym z Rakszawy do Łańcuta kupcu Wolfie Sonentagu dokonano pod Dąbrówką ohydnego mordu rabunkowego.

Nieznany dotąd sprawca — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa herszt bandy grasującej w pow. łańcuckim zwany „Paniczem“ napadł na Sonentaga, żądając od niego pieniędzy. Jak ustalono zamordowany najpierw stoczył walkę z napastnikami, w czasie której otrzymał pchnięcie nożem, poczem został zastrzelony. — Po dokonaniu mordu — bandyci Sonentagowi zabrali złoty łańcuszek z zegarkiem oraz pieniądze w nieznanej narazie kwocie.

Bezpośrednio przed powyższym napadem — ci sami bandyci napadli na pełniącego służbę posterunkowego, którego wystrzałem z rewolweru śmiertelnie zranili.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg.

†

Zofia Strzałkowska

Lwów, 1 stycznia.

(jp.) Nieubłagana śmierć zgasiła życie ofiarne i pożyteczne, które przez lat kilkadziesiąt rozświetlało jako gorejąca pochodnia swym blaskiem drogi tysiącom młodych umysłów i serc — oderwała od olbrzymiej kuźnicy pracy tę, która wykuwała przez szereg pokoleń duszę polskiej kobiety na niezłomny hart obowiązku, dobra i cnoty, na niezniszczalny spiż poczucia obywatelskiego i miłości Ojczyzny, nie cofającej się przed żadnem wyrzeczeniem ni ofiarą.

Dnia 29 grudnia zmarła po dłuższej chorobie wielka Wychowawczyni-Patrjotka ś. p. Zofia Strzałkowska, której Zakłady naukowe, istniejące w naszem mieście od lat niemal 30, wykształciły tysiące najlepszych Polek-obywatelek i pożytecznych pracownic na niwie społecznej.

O niezłomnym charakterze i niewyczerpanej energji, ś. p. Zofja Strzałkowska była zarazem osobą o wysokiem poczuciu humanitarnem a w Zakładach Jej znajdowała naukę i oparcie materjalne zawsze spora liczba uczenic niezamożnych.

Ogólne uwielbienie i miłość otaczało tę świetlaną postać w ciągu Jej owocnego żywota, a dziś dalej żyć będzie w niezatartem wspomnieniu nietylko grona jej wychowanek, ale całego społeczeństwa.

Ś. p. Zofja Strzałkowska zmarła w 62-gim roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek 1-go stycznia o g. 12 w południe z auli Zakładu przy ul. Zielonej l. 22.



Lwów 31 grudnia

PRZY ZMIANIE ROKU PRZESYŁAMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

† **Leon Krobicki**, emer. cywilny inżynier budowy i geometra, chorąży Sokolstwa polskiego, założyciel i prezes wielu gniazd sokolich, radny gminy Zakopane, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 69. Należał w swoim czasie we Lwowie do popularnych postaci.

„Bard“ odśpiewa kolendy Galla, Deca, Flaszy i Maszyńskiego w dzień Nowego Roku o g. 10.30 w kościele OO. Jezuitów pod dyregentūrą H. Zbijewskiego.

Poczta w dniu Nowego Roku. Na Nowy Rok ogranicza się służbę zewnętrzną dla publiczności do utrzymywania dyżurów od 9—10 w celu wydawania posyłek pospiesznych wszelkiego rodzaju i gazet adresatom, zgłaszającym się po ich odbiór. O ile jedyna poczta nadchodzi później, należy przełożyć dyżur na godzinę po nadejściu tejże. Okólnik telegraficzny l. 121.994 z 21. bm. traci w tym względzie moc obowiązującą.

Ostrzeżenie przed oszustem. Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego ostrzega PT. Konsumentów, że jakiś niepowołany osobnik naprawia instalacje gazowe, pobierając za to pewne kwoty, twierdząc, że jest przez nią do tych napraw upoważniony. Monterzy gazowni są zaopatrzeni w karty legitymacyjne drukowane, które są zobowiązani na każde żądanie okazać i żadnych należytości za naprawę urządzeń nie mają prawa pobierać.

Pozostawianie rzeczy na siedzeniach celem zarezerwowania sobie miejsca w wagonach kolejowych. Nasz korespondent donosi z Warszawy: W sprawie postanowienia art. 19 przepisów przewozowych, wedle którego podróżny w celu zachowania sobie miejsca ma pozostawić na niem swoje rzeczy, orzekło Ministerstwo kolei żelaznych, że pod pojęciem „rzeczy“ rozumieć należy także drobne przedmioty, stanowiące własność podróżnego, jak książka, gazety itp. Jednakże w razie założenia miejsca przedmiotami, które niejednokrotnie podróżni pozostawiają zupełnie w wagonie przy opuszczeniu pociągu, jak np. gazety, a niekiedy i kwiaty, mogą zajść nieporozumienia między podróżnym w ten sposób zakładającym swe miejsce, a podróżnym, usuwającym pod nieobecność pierwszego — nawet w dobrej wierze — tego rodzaju przedmioty. Wówczas zależy rozstrzygnięcie sporu głównie od zeznania współjadących, jako świadków, przyczem nie wyłączone jest także przychylne rozstrzygnięcie na korzyść pierwszego podróżnego i bez świadków, jeżeli np. na półce są inne rzeczy tego podróżnego, lub jest to osoba na wiarę zasługująca.

Związek Polskich Towarzystw Naukowych. Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Delegatów Towarzystw, prezes p. Stanisław Rybicki przedłożył sprawozdanie za rok **1923**, jako czwarty rok działalności Związku. Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania przystąpiono do wyborów Zarządu Związku na rok 1924, które dały następujący wynik: prezesem wybrano p. Stanisława Rybickiego, wiceprezesami prof. dr. Ernesta Tilla i prof. dr. Jana Hirschlera, sekretarzem prof. dr. Nowickiego, redaktorem prof. dr. Zygmunta Czernego, Skarbnikiem p. Józefa Białynia Chołodeckiego. Członkami Wydziału Wykonawczego pp.: prof. dr. Wilhelma Bruchnalskiego, prof. dr. Jana Hirschlera, dyr. Jana Kotulę, prof. dr. Kazimierza Twardowskiego. Związek uchwalił przyłączyć się do protestu wniesionego przez Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika do Władz centralnych przeciw przeniesieniu w stan spoczynku wiceprezesa Instytutu geologicznego dr. Wawrzyńca Teisseyre'go.

(h.) **Włamanie w pasażu Hausmana.** Wczoraj przedpołudniem nieznani sprawcy włamali się do restauracji Adlera w pasażu Hausmana i skradli większą ilość wódek, kiełbas, wart. kilkadziesiąt miljonów.

(h.) **Czarnogiełdziarze w opałach.** Na ul. św. Stanisława, przychwycono wczoraj na gorącym uczynku handlu dolarami Mozesa Adlera, Izaka Rohwargha i Abrahama Biłgoraja, u których zakwestjonowano pewną ilość dolarów.

(n.) **Okradziony przez żonę i pasierbicę.** Michał Głuszek dozorca, zam. przy Kochanowskiego 20, doniósł wczoraj policji, że żona jego Katarzyna wraz z pasierbicą okradły go z rozmaitych rzeczy wartości 500 miljonów.

(h.) **Aresztowanie złodziei.** Ekspozytura śledcza aresztowała wczoraj sprawców włamania do mieszkania N. Hawlinga przy ul. Świętokrzyskiej 51, w osobie Michała Wodzińskiego, Michała Goryszkiewicza, Mieczysława Reitera i Józefy Zielińskiej.

Wolny handel a etatyzm. Dnia 2. stycznia 1924 o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28 odczyt prof. Caro „Wolny handel a etatyzm“. Wstęp wolny.

Dla staruszki H. Ł. w redakcji „Gazety Porannej“ adwokat dr. Zaleski, złożył 5 miljonów marek polskich.

Anna Sznage-Zielińska. Świetna odtwórczyni tytułowej roli w „**Ninie**“ na ogólne żądanie publiczności, wystąpi raz jeszcze w tej sztuce we środę w Teatrze Wielkim. Abonament również ważny. Zielińska występami swemi podbiła na nowo publiczność lwowską, która przyjmuje ją niezwykle serdecznie.

„Aida“ w nowej obsadzie. We czwartek ukaże się na scenie Teatru Wielkiego „Aida“ w nowej obsadzie, którą tworzą pp. Szotarska, Ostrowska, Mann, Cyganik, Wolski i inni.

NADESŁANE.

NADESŁANE.

Każdy punkt obliczeniowy zamienia się w dniu płacenia za telefon na marki polskie według wartości franka złotego, ogłaszanego przez p. Ministra Skarbu w dniu poprzedzającym wpłatę (w rozesłanych pp. abonentom blankietach nadawczych mylnie wydrukowano „podług cedułv giełdy warszawskiej“)

W związku z comiesięcznym poborem opłat skróci się miesięczny termin wnoszenia opłat do półmiesięcznego i w ten sposób pp. abonenci winni wpłacić przypadające od nich za styczeń sumy najpóźniej do dnia 15 stycznia.

Wysokość punktów obliczeniowych za opłaty jednorazowe (włączenia, przeniesienia i t. p.) od dnia 1. stycznia 1924 r. pozostaje niezmieniona, natomiast sposób przeliczenia na marki polskie obowiązywać będzie ten sam, co i dla opłat abonamentowych.

Należność za abonament we Lwowie należy wpłacać (przy obowiązkowym przedstawieniu otrzymanego kwitu) do Banku dla Handlu i Przemysłu Oddział we Lwowie, Plac Marjacki 8 (dom Sprechera). Kasa Banku czynna od 9—1 w sobotę od 9—12. W Borysławiu i Drohobyczu do P. K. O. Nr. 151357. 2640



TEATR WIELKI.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Tosca“

Środa 2 bm. „Nina“, występ Sznage-Zielińskiej.

TEATR MAŁY.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Sprawa Kaisera“.

Środa 2 bm. „Tragedja Dzieci“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 1 stycznia o g. 7 „Księżniczka Olala“.

Środa 2 bm. „Królowa Montmartru“.

Giełda.

Lwów, 31 grudnia 1923.

Na targu akcji obroty duże. Kursa silnie zwyżkowe. Podaż dość duża. Niekotowane akcje zyskały również na kursach. Popyt za Jaworznem, Lnem, Gazami, Gazociągami. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione. Następne zebranie giełdowe dla akcji i walut we środę 2. stycznia 1924.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Nafta 1175, 1150, 1200, 900, 1150, 1200 1175, P. T. B. 260, 270, Rakszawa 10000, 10200, 10250, Rolin Zieliński 950. Siersza cl. 500, 525, 550 (450), Tespy 11000, 11100, 11025, Zieleniewski 33500 31000, 30750, 33000, 33500, 34000, 34500 35000, Ćmielów 3500, 3700, 3400, 3650 3850, 3900, 4000, Karpalit 1700, Niemojowski 1100, 1200. Oikos 10800, 10900 11000, 11500, 11100, Parowozy 1500. 1550, 1650, 1600, 1300, 1400, 1550. Pozeł 340, 400, 375, 350. Pocisk 2350. Siersza g 18500, 19500, 19000, 19250, Browary ex 26000, Agrochemia 1200. Chodorów 10100, 10700, 10500, 10750, 10850, 10900. 11000, 10800, 10850. Cegielski 2600, 2500 2600, 2700, 2650, 2500, 2650, 2700, 2750. Gałota 450, 445. Ursus 2900. Tohan 500. Kabel 1600, 1850. Hipoteczny 2025, 2000, 2100, 2050, 2075 (1800, 1900). Małopolski 2000. Pokred. 265, 275, 310, 290, 275, 305. 250, 275, 260, 270, 330, 350, 375 (210, 230). Przemysłowy 1075, 1100, 1125, 1080. 1150, 1130, 1050, 1075, 1150, 1140, 1175. Ziemski Bank Kredytowy 430, 480, 450. 460, 480, 470, 500. Rolniczy 350.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH,

Kursa w tysiacach:

Arma 2000, 2050; Akumulator 2500; Azot 800, 850, 900; Brugger 1700, 1650, nf. 1400; Chybie 20000, 21000, dr. 22500, 23000, 24000; Drożdże 1500; Czechowice 300, 310; Biblioteka 1500, 1600; Elektrycz. n. S. 300, 320, 340, 350, 345; Gazolina 2600, 2650, 2700; Gazociągi 750, 800, 850; Foresta 1100; Jaworzno 65000, 66000, 67000, 60000, dr. 75000, 76000, 77000, 78000, 79000, 80000; Gazy 74000, 73000, 73500, 74000; Len 2050, 2100, 2150, 2200, 2250, 2300; Lesienice 2800, 2700; Lokomotywy 1100, 1350, 1400, 1450, 1500; Machlejd 1450, 1475; Nitrat 530, 525, 535; Olkusz 1800; Przeworsk 750000, 650000; Radziwill 2800, 3000; 3100; Rucker i Höfl. 1900; Rolindustria 240, 300; Schön 150000, 155000, 160000; Szkło w Kr. 1500, 1550; Terpentyna 215 220; Coloniale 400; Węglówki 32,5, 32, 33, nf. 28, 27.5, 28, 28.5; Automor 550; Zgierz 1200, 1400; Columbia 100; Ortwein 800; Tyśmienica 600; Star 450; Tehate 5000; Kraj Zw. Przem. 1000; Keram 300; Hydropol 100, 110; Bank Ziemian 110, 100; Zagłębie 200; Przemysł. drzew. Stanisławów 700.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj przed południem tendencja chwiejno-zwyżkowa, później się zmienia na zwyżkową. Koło godziny i gwałtowna haussa. Za dolary płacono po 7 m. 400/500. Koło godz. 5 znowu osłabło. Dolary spadły o 400/500 tys. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 6 mil. 900 tys. do 7 mil. 100 tys. dolary kanad. 6 mil. 200 do 6 mil. 500 tys., kor. czeskie 185 tys. do 190 tys., funty szt. 29 i pół do 30 mli.

Złoto: 20 kor. 29 i pół mil. do 30 mil., 20 fr. 27 i trzy czwarte mil. do 28 mil., 10 ruble 40 mil. do 40 i pół mil.

Srebro: kor. austr. 500 do 520 tys.: 5 kor. austr. 2 i pół mil. do 2.600 tys., floreny 1.250 tys. do 1.300 tys., ruble 2 mil. do 2 i jedna piąta mil.

Giełda zbożowa.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 18,500.000—19,500.000, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.500.000—11,300.000, jęmień małopolski browarniany 10,500.000 do 11,000.000, owies małopolski 44/45 ex 1923 10,000.000—10,500.000, kukurudza rumuńska stacja Śniatyn 17.000.000—17,500.000, ziemniaki jadalne 1,900.000—2,100.000, fasola biała 41,000.000—43,000.000, fasola kolorowa 32,000.000—34,000.000, groch ½ Victoria 35,000.000—38,000.000, hreczka 12,500000—13,000000 Mąka pszenna 40% „0“ 38 milj., mąka pszenna 55% „1“ 28 milj. mąka pszenna 70% „4“ 24 milj., mąka żytnia 60% „0“ 24 milj., mąka żytnia 70% „1“ 21 milj., otręb pszenny netto bez worka 6.500.000, otręb żytni netto bez worka 5.500.000, słoma prasowana 3,500.000—4,000.000, siano słodkie krajowa prasowane 4,500.000—5,000.000.

Giełda warszawska.

Warszawa, (PAT.) Notowania końcowe z dnia 31. grudnia. Dolary St. Zj. 6,400 — 6,390, 6,450 — 6,330, franki fr. 320, franki złote 1,229.950.

Czeki: Belgja 288 — 291 — 285. Berlin 0,0000314. Holandja 2.436. Londyn 27.787 — 27,650 — 27.900 — 27,400. Nowy Jork 6,400 — 6.350 — 6,460 — 6,340. Paryż 328.750 — 328.500 — 331.500 — 325.500. Praga 186.750. Szwajcarja 11.200 — 1,130 — 1,110. Wiedeń 90 — 91 89. Włochy 278. 8% pożyczka 10 — 11 m., Miljonówka 350 — 300. Budapeszt 335.50 — 334.50. Chrystjanja 940.500. Kopenhaga 1,146 — 1,126, Szt. 1,690.

KURS FRANKA ZŁOTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. grudnia.

(M). Kurs franka złotego ustalony został na 1. i 2. stycznia w wysokości 1,220.000 Mkp.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 31. grudnia: Holandja 217¼, Nowy Jork 571⅜, Londyn 24,80, Paryż 29,30, Medjolan 24,80, Praga 16,65, Budapeszt 0,03, Bukareszt 2,90, Belgrad 6,40, Wiedeń 0,0080¾.



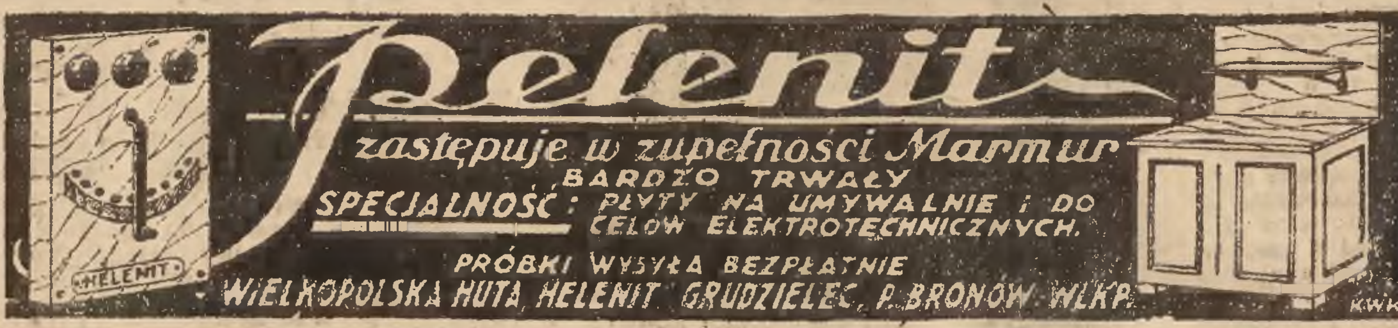
Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie rozszerzyło tor łyżwiarski na cały staw i zakontraktowało orkiestrę wojskową, która prawie codziennie będzie grywać na torze między 5.30 a 7.30 wieczorem.

Pierwsza Krajowa Fabryka Bielizny

„LEOPOL“

Lwów, Łyczakowska 7. Telef. 713

Wykonuje pierwszorzędną bieliznę męską jak: koszule frakowe, białe, kolorowe, kalesony, pyjamy itd. **Sprzedaż tylko hurtowna po cenach konkurencyjnych.**



„ANDRÉ“ KRAWATY światowej marki **PAUL OLMER & Cie, Paryż-Londyn** Poleca **„ANDRÉ“**

pl. Marjacki 9. Ceny ściśle stałe!

Specjalny Magazyn Mód Męskich

pl. Marjacki 9. Ceny ściśle stałe! 2591



KORZYSTAJCIE Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego są tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gatunek „A“ 9,000.000 Mk.
Cena za 3 metry gatunek „B“ 12,000.000 Mk.
Cena za 3 metry gatunek „C“ 15.000.000 Mk.
Cena za 3 metry gatunek „D“ 21.000.000 Mk.
Cena za 3 metry gatunek „E“ 27.000.000 Mk.

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po 5,500.000, 7.000.000 i 8,500.000.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. **Boston** I. 3.500.000. II. 5,700.000, III, 7.500 000 i IV. 9.000.000 mk. za metr.

MATERJAŁY na mundury wojskowe kolory granat, czarny i khaki po 3,500.000 4,700.000. 5.500.000 i 7,500.000 mk. za metr.

MATERJAŁY krajowe bielskie i angielskie bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach gatunek „A“ 7.000 000, „B“ 8,200.000, „C“ 9,500.000 mk. metr.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czysto wełniane, z lewej strony krata pierwszorzędne gatunki po 4.500.000, 6,000.000 i 8,500.000 mk. metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 3,000.000 i 6.000.000 mk.

KAMGARNOWE po 7.000.000, 10,000.000 i 12,800.000 mk.

STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy cena za metr najwyższego gatunku mk. 16,000.000 i 20,000.000 mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach najmodniejszych po 20,000.000, 25.000.000 28,000.000 i 30,500.000 mk.

SPODNIE GOTOWE gatunek I. 5.000.000, 7.000.000, 9.000.000 i 15,000.000 mk.

SPODNIE do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 5.000.000 i 7.500.000 10,000.000, i 15,000 000 mk.

SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 18.000.000 wyższy gat. 20,000 000 i 25,000.000 mk.

PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mk. 20,000.000, 24,000.000, 26,000.000 i 30 000.000 mk.

KURTKI na wacie pierwszej jakości po mp. 12,000.000 i 16,000.000.

SUKNIE JEDWABNE trykotinowe z jedwabnej trykotiny po 10.000.000 i 12,000.000.

SPÓDNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po mk. 5.000.000 i 6.000.000 mk.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki różne kolory po 3,200.000 i 4.000 000 za metr.

SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mp. 2,000.000, 2.500.000 i 3.500.000 metr.

MATERJAŁ „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię 8,500.000 i 9,500.000 mk.

PŁÓTNA na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki itp. po 1,000.000, 1,300.000 i 1,600.000 mk. za metr.

SZTUCZKA 17 metrów po 17.000.000, 22 000.000 i 27,000.000 mk.

ZEFIRY na koszule po 1,000.000, 1.300.000 i 1,500.000 mk. metr.

PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 metr.) po 5,000.000, i 6,000.000 mk. za sztukę.

„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane nieprzepuszczające pierze po 1,000 000, 1,100.000 1,300.000 i 1,600.000 mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i w kwiaty po 1,000.000, 1,300.000 i 1,500 mk. za metr.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 1000.000 i 1.200.000 podwójnej szerokości 2,000.000, i 2,400.000 metr.

FLANELE gładkie po 1000.000 i 1,300.000 mk. za metr.

francuskie w ładne desenie po 1.300.000 i 1.600.000 metr.

BAJE na kaftany i halki po 1,400.000 i 1,600.000 mk. za metr.

OBRUSY duże białe w desenie na 6 osób po 5,000.000, i 6,000.000 mk.

RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu po 800.000 i 850.000 mk.

gładkie po 1 500.000 i 1,800.000 mk.

DYMKA biała na kalesony po 1,500.000 i 1,800.000 mk. za metr.

SURÓWKA (motkal) biała i kremowa po 1,000.000, i 1.200.000 mk. za metr.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe po 3.000.000, i 4,000.000 mk. tuzin.

CHUSTKI DUŻE ZIMOWE ciemne po 9 000.000 i 12,000 000 mk.

„ „ „ puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 12,000.000, 16.000,000 i 20,000.000.

KOŁDRY pluszowe, czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po 12 000.000 15 000.000 i 20.000.000 mk.

Takie same ciemne bez deseni ze szlakiem po 5 000.000, 7,000.000, 9,000.000 i 12,000.000 mk.

KAPY na łóżka pikowe kolorowe w różnych deseniach po 4,000.000 i 6,000.000.

KOŁDRY WATOWE kryte satyną, największy rozmiar po 15,000.000 i 20,000.000

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 4.000.000 5,000.000 i 6,000.000 mk.

KOSZULE gotowe nocne po 2,500 000 i 3,500.000 mk.

KALESONY męskie po 2,500.000 i 3,500 000 mk.

SPODNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 2,500.000 i 3,500.000.

REFORMY damskie, białe czarne i kolorowe po 1,200.000 i 2.500.000 mk.

KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 2,800.000 i 3 500.000 mk.

KOSZULKI i KALESONY trykotowe system Jaegera po 3,600.000 i 4,500.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

Bez wszelkiego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego
„WARSZAWSKA KONKURENCJA“,
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) G. P.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

PODZIĘKOWANIA.

Z powodu braku miejsca podajemy nieznaczną część dziesiątków tysięcy podziękowań jakie codziennie otrzymujemy.

Wyrazy uznania i podziękowania przesyłamy za wszystkie otrzymane towary od WPanów. Inż. **K. Zdzitowiecki** Łuck Okręg. Zarząd Lasów Państw.

Towar odebrałem, jestem zadowolony i dziękuję łaskawie. **K. Bogacki**, N. P. R. Filja Jaroszowiec, powiat Pszczyna G/S.

Towar otrzymałem, za który składam staropolskie Bóg zapłać! jestem bardzo zadowolony. **Wł. Skompa**, poczta Komarów, wieś Wolica Brzozowa.

Niniejszem donoszę, że 3 paczki towaru przeze mnie zamówione, otrzymałem i jestem bardzo zadowolony, za co mam zaszczyt złożyć podziękowanie. **Bolesław Drygalski**, w Małukach Wilcewska.

Materjał otrzymałem, który mi się bardzo podoba, jak również moim kolegom, za co składam serdeczne podziękowanie. **Wł. Kamiński**, Nowogródek, Starostwo.

Zamówiony towar otrzymałem i jestem z niego bardzo zadowolony, za co serdecznie dziękuję. **Przybylski**, nauczyciel poczta Żarnowiec powiat Puck-Pomorze.

Za boston dziękuję i proszę o wysłanie 17 metrów płótna. N. Makutywicz, Mołodeczno Buchowska Mała.

Towar otrzymałem, z którego jestem bardzo zadowolony, solidność Warszawskiej Konkurencji polecę swoim towarzyszom. **Gabryel Kowalski**, Filipowo.

Z przysłanego mi towaru i koca jestem bardzo zadowolony. Cz. **Priol**, Włodawa PPP. Nr. I.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 35.000 Mp., w nadesłanem 90.000 Mp., po kronice 100.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 120.000 Mp., na pierwszej stronie 140.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 30.000 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 35.000 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 40.000 Mp., dla poszukujących pracy 20.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 100.000.000 Mp., 1 cała strona w części tekstowej 180.000.000., cała strona pod nagłówkiem 200.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialność za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.